Rok III Warszawa, Wrzesień 1923 r. Nr. 9

PRZEGLĄD SOKOLI

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ"

wychodzi raz na miesiąc

Redakcja i Administracja w Warszawie, ul. Miodowa № 14 — II piętro

Prenumerata

Do końca roku bez przesył.	1,20 złp.
Pojedyńczy zeszyt . . .	0,20 „
Podwójny „ . . .	0,40 „
Za przesyłkę dolicza się należność pocztową do końca b. roku	0,05 złp.
Za pojedyńczy zeszyt . .	0,02 „

Cena ogłoszeń

Za $^{1}/_{1}$ strony jednorazowo	40 złp.
„ $^{1}/_{2}$ „ „	25 „
„ $^{1}/_{4}$ „ „	15 „
„ $^{1}/_{8}$ „ „	10 „

Za ogłoszenia drobne, osobiste, komunikaty, za wiersz petitu 1,50 złp.

Komitet Redakcyjny składa się z druhów:

Inż. M. Terecha, d-ra Cz. Kłosia i d-ra J. Kozielewskiego

Przyszłoroczne międzynarodowe Igrzyska Olimpijskie w Paryżu.

W przyszłym roku odbędzie się 7-ma z rzędu międzynarodowa Olimpjada, w Paryżu. Wszystkie kraje robią gorączkowe przygotowania do wyjazdu, a u nas jednakże o tem dotychczas głucho, więcej powiem, u nas nie zupełnie dokładnie się wie, jakie jest podłoże organizacyjne Olimpjady i jak się na nią zgłaszać. Organizacja przedstawia się więc w zarysie, jak następuje:

Zawody zwołuje Międzynarodowy Komitet Igrzysk Olimpijskich (M. K. I. O.), którego prezesem jest baron Pierre de Coubertain, nawiasem mówiąc, inicjator wznowienia starogreckich Igrzysk Olimpijskich. Ciałem wykonawczem Igrzysk Olimpijskich, w ścisłem tego słowa znaczeniu, jest Francuski Komitet Igrzysk Olimpijskich, z panem Fr. Reichel, generalnym sekretarzem Komitetu, na czele. Do M. K. I. O. delegują Komitety I. O. poszczególnych krajów po jednym do trzech członków, w zależności od wpływów, jakie dane kraje w Komitecie posiadają. Po trzech członków ma tylko Francja, Anglja i Ameryka, po dwóch Hiszpania, Węgry, Włochy,

Szwecja i Jugosławia, reszta krajów mają po jednym członku. Polskę reprezentuje w tym Komitecie Stefan książe Lubomirski.

Zgłoszenia do wzięcia udziału można uskutecznić jedynie przez Komitet Igrzysk Olimpijskich swego kraju. Regulamin Olimpjady nic o tem nie wspomina, czy zgłaszająca się jednostka winna należeć do jakiejś organizacji sportowej lub nie (kluby, związki i t. p.). Jedynym warunkiem w tym względzie jest to, że zawody odbywać się będą według regulaminów związków międzynarodowych, którym zawodnicy poddać się winni. Między Międzynarodowemi Związkami w tym znaczeniu wymieniony jest (§ 22 Regulaminu Olimpjady) Międzynarodowy Związek Gimnastyczny, do którego należy i nasz Związek Sokołów.

Dla naszych stosunków polskich najciekawszym jest § 4 regulaminu, który mówi o warunkach, wśród których dana jednostka reprezentować może pewien kraj (pays). Z góry zastrzec winniśmy się, że paragraf ten nie zadawala naszego sposobu myślenia i wolelibyśmy go widzieć w innej redakcji. Paragraf ten ma w tłomaczeniu z francuskiego następujące brzmienie.

„Może być dopuszczonym do reprezentacji pewnego państwa (nation) jedynie ten, kto posiada odnośną przynależność państwową (nationalite') od urodzenia (d'origine), albo kto uzyskał ją od zgłoszonego państwa (nation) albo od państwa suwerennego, w którego konstytucyjny skład dana narodowość wchodzi (ou de l'état souverain dont cette nation est constituante).

„Jeżeli ktokolwiek wziął już raz udział w Igrzyskach Olimpijskich, nie może następnie brać w nich udziału, jako przedstawiciel innego państwa, nawet gdyby przynależność państwową otrzymał przez naturalizację, za wyjątkiem zaboru albo utworzenia nowego państwa, ratyfikowanego przez traktat.

„W razie zmiany przynależności państwowej, naturalizowana jednostka złoży oświadczenie, że w chwili zamiany przynależności państwowej była w swoim kraju amatorem. Kto w jakimkolwiek sporcie brał udział, jako profesjonalista, nie może brać udziału w igrzyskach olimpijskich.

Paragraf ten ma dla nas z tego względu pewną niejasność, że według dosłownego tekstu francuskiego obywatele pewnego państwa reprezentują pewną narodowość. W ten sposób n. p. Niemiec, żyd lub Moskal mogliby reprezentować narodowość (nation) polską. Przeciw takiemu zrozumieniu paragrafu musielibyśmy się zastrzedz. Sądzimy jednak, że cała ta sprawa polega na nieścisłej redakcji regulaminu, bo w nagłówku do paragrafu mówi się o reprezentacji kraju, a w tekście — o reprezentacji narodowości. Sprawa wyjaśnia się wtedy i co do zaboru. Jako przykład pod tym względem, można przytoczyć,

że n. p. Niemiec z Alzacji nie może reprezentować ani państwa, ani narodowości niemieckiej, a może jedynie reprezentować Francję.

Pozatem regulamin nie zawiera nic takiego, coby skądinąd nie było już znane. Do każdej konkurencji ma poszczególne państwo prawo zgłosić po 4 zawodników (bez rezerwy), do zawodów zaś drużynowych jedną drużynę i tyle rezerwy, ile ustali międzynarodowa federacja, do której kompetencji dany dział sportu należy. Poza programem, ustalonym przez M. K. I. O., można zgłaszać do zawodów również sport narodowy lub nieznany w kraju, w którym igrzyska się organizują. Zgłoszenia udziału w zawodach powinno nastąpić na 6 tygodni przed rozpoczęciem danej konkurencji, a zgłoszenie nazwisk zawodników na 3 tygodnie przed rozpoczęciem konkurencji.

Desygnację członków grona sędziów pozostawia się międzynarodowym federacjom. Sędziowie zjeżdżają się na 5 dni przed rozpoczęciem zawodów, aby mieć czas na przygotowanie materjałów. Jako nagrody, wydaje się dla pierwszego zwycięzcy pozłacany medal srebrny, dla drugiego—medal srebrny, dla trzeciego — medal bronzowy, w każdym wypadku łącznie z dyplomem.

Zawody odbędą się w następujących terminach:

1)	Oficjalne otwarcie Olimpjady		5 lipca 1924 r.
2)	Zawody lekko atletyczne	5—13	„
3)	„ kolarskie	23—27	„
4)	„ gimnastyczne	17—23	„
5)	„ atletyczne (ciężka atl.)	21—24	„
6)	„ szermiercze	28.VI. do 8	„
7)	Walka grecko-rzymska	6— 9	„
8)	„ wolna	10—15	„
9)	Boks	15—20	„
10)	Strzelanie do tarczy	21—29	czerwca
11)	„ myśliwskie	21—29	„
12)	Zawody wioślarskie	10—14	lipca
13)	„ pływackie	13—20	„
14)	„ żeglarskie	20—27	„
15)	Hippika	21—37	„
16)	Pola	19.VI do 8	„
17)	Pięciobój klasyczny	12—17	„
18)	„ nowoczesny	12—17	„
19)	Lawn Tennis	13—20	„
20)	Piłka nożna (Association)	15.V do 9	czerwca
21)	„ „ rugby	3 do 19	maja.

Tak mniej więcej przedstawia się w głównych zarysach program paryskiej Olimpjady. Czy z naszych kto tam poje-

dzie? Odpowiedź na to pytanie możnaby udzielić z punktu widzenia gimnastycznego, albo też z punktu widzenja materjalnego.

Pod względem gimnastycznym można powiedzieć, że Sokół mógłby wystawić zastęp 8 druhów (tylu jest przepisanych), którzy prawdopodobnie nie zdobyliby palmy zwycięstwa, jednak nie okazaliby się najgorszymi.

Teraz co to kosztuje? Sekretarjat w Paryżu zawiadamia, że utrzymanie w Paryżu będzie kosztować 50 franków dziennie. Dorzućmy na nieprzewidziane 25 franków czyli razem 75 franków, to uczyni według dzisiejszego kursu półtora miljona dziennie, czyli 10 dni pobytu będzie kosztować 15 miljonów; dla 8 druhów i przewodnika — 135 miljonów.

Podróż, paszporty i t. p., skromnie licząc, 25 miljonów, uczyni razem dla ekspedycji 160 miljonów.

Czy nasz Związek mógłby na siebie przyjąć takie ciężary? A państwo? Skarb państwa w stadjum sanacji, pan Moskalewski ma głos! Sprawa zatem wątpliwa.

A jednak powinny nasze barwy narodowe być na Olimpjadzie reprezentowane, i do tego w jakikolwiek sposób dojść musimy.

Cz.

O gimnastyce i sporcie.

Mens sana in corpore sano.

Od czasów bardzo dawnych, bo jeszcze z czasów ostatniego okresu Rzeczypospolitej Rzymskiej, zauważono — współcześni się na to uskarżają — degenerację fizyczną, bardzo szybko postępującą naprzód z każdem pokoleniem następnem, zwłaszcza u mieszkańców miast.

To samo zjawisko dało się zauważyć i potem, obecnie zaś po wojnie cierpi na ten objaw cała Europa. Dlatego też w celu eugenicznym — podniesienia fizycznej wartości obecnego, a przez to i następnych pokoleń — zaczęto poświęcać dużo zainterosowania wychowaniu fizycznemu, wrócono do starożytnych zapatrywań na doniosłość ćwiczeń fizycznych. Dążymy obecnie przez codzienną pracę mięśni i kośćca naszego ciała do ich harmonijnego rozwoju. Ta codzienna praca rozwija nasz organizm i hartuje zarazem. Zespół tych ćwiczeń cielesnych nazywamy G i m n a s t y k ą.

Już J ę d r z e j Ś n i a d e c k i w dziele: „O fizycznem wychowaniu dzieci" wyraźnie powiada (1805 i 1822): „Dobra gimnastyka powinna w sobie zawierać wszelkiego rodzaju ćwiczenia cielesne, a to dlatego, aby wszystkie muskuły udoskonalić i umocnić". Ten światły i uczony lekarz w swych poglądach stoi na poziomie czasów obecnych, choć już sto lat upłynęło od ukazania się jego dzieła.

Pojęcie samo gimnastyki odziedziczyliśmy razem z kulturą grecko-rzymską.

Gymnazejn — po grecku — oznaczało ćwiczyć nago, wzmacniać się, kształcić się, bowiem twórcy gimnastyki Grecy ćwiczyli bez ubrania.

Pochodnem gimnastyki, jej rozwinięciem i owocem, będzie sport; słowo angielskie, oznacza zabawę, rozrywkę wiejską, dalej wszelkiego rodzaju ćwiczenia ciała, połączone z przyjemnością, jak polowanie, łyżwiarstwo, narciarstwo, kolarstwo, wyścigi, zapasy etc. Najstarszym sportem jest oczywiście myśliwstwo, sport krwawy dla zabezpieczenia sobie pożywienia świeżego powstały i sięgający czasów przedhistorycznych, czasów jaskiniowych ludzkości. W naszych dziejach zasłynęło polowanie, urządzone przez Władysława Jagiełłę przed wielką wojną z Krzyżakami, zakończoną zwycięstwem pod Grünwaldem, dla zabezpieczenia sobie zapasów mięsa podczas wyprawy. Jestto wśród wielkiej ilości polskich polowań jedno z największych i również najcelowszych. Wróćmy jednak do gimnastyki u starożytnych.

W Sparcie, gdzie specjalnie dbano o zdrowie fizyczne, o przygotowanie zastępu bojowników, hartowano młodzież obu płci przez ćwiczenia gimnastyczne, wykonywane nawet w czasie niepogody bez ubrania.

Ateńczycy więcej harmonijnie ćwiczyli swą młodzież, dbając o doskonalenie nietylko fizyczne, ale i umysłowe, oraz i estetyczne. Stąd też gimnastykę często łączono ze śpiewem i tańcami.

Ćwiczenia cielesne były rozwinięte nietylko w Sparcie i Atenach, lecz również i w całej Helladzie. By zaś je udoskonalić urządzali Grecy popisy gimnastyczno-sportowe t. zw. igrzyska, by przez współzawodnictwo osiągnąć najlepsze wyniki. Ulubionemi ćwiczeniami u Hellenów był pentathlion (pięcioraka walka), składająca się ze skoków, miotania dyskiem i oszczepem, gonitwy pieszej, mocowania się i strzelania z łuku. Inne ćwiczenia, jak pływanie, grę w piłkę (sport dzieci i młodzieży) oraz jazdę konną mniej wyróżniano; zrozumiałem jestto dla jazdy konnej, gdyż Grecy (jak i Rzymianie) nie znali strzemion, często spadali z konia, nawet wyścigi urządzali na wozach.

Praktyczny umysł rzymski rozumiał ćwiczenia cielesne li tylko, jako zaprawę do ćwiczeń wojskowych, i igrzyska, jako widowiska wojenne, stąd też są one dość jednostajne i krwawe, służą do bawienia tłumów (cel polityczny) i biorą w nich udział wyuczeni niewolnicy ku zabawie panów świata. Trzeba tu jednak zaznaczyć, że Rzymianie dbali o zdrowie fizyczne, zwłaszcza w warstwach bogatszych więcej znacznie, niż obecnie, stosując różne zabiegi hydropatyczne, nawet dla bardzo szerokich mas (kąpieliska), oraz gimnastykę bierną (miesienie) po kąpielach.

Wieki średnie, wieki walki ducha—poskromiciela zwierzęcości ludów pierwotnych, wieki ascezy i pognębienia grzesznego zawsze ciała—nie znały gimnastyki i takowej nie uprawiały. Zato

popisy rycerskie, turnieje, gonitwy, łowy i zabawy konne (łowienie pierścieni) rozwijały wśród rycerzy zalety fizyczne. Polowanie, ten, jak wspominaliśmy najpierwotniejszy sport, bardzo było rozwinięte w średniowieczu. Łowy z oszczepem na zwierza wśród kniei, gonitwy konne za uciekającą grubszą zwierzyną—wyrabiały hart ducha i ciała. Myślistwem opiekują się nawet specjalni patroni—św. Hubert i św. Juljan. Gonitwy za zwierzyną dały początek polowaniom par force tak ulubionym w wiekach XVII i XVIII, a w Anglji nawet i obecnie.

W średnich wiekach życie codzienne, pełne trudów i wysiłków fizycznych, nie potrzebowało metodycznego ćwiczenia ciała, silne organizmy obywały się bez pielęgnowania. Nauka i religja dbają wciąż o supremację ducha: św. Bernard z Clairvaux zabija w sobie zmysł smaku—nie odróżnia oliwy od wody.

Zamieszki religijne i niechlujstwo fizyczne wieków następnych—Ludwik XIV nie mył się w zimie, Stanisław August tępił liczne wszy na koronowanej głowie nie pozwalały odrodzić się racjonalnej gimnastyce. Zato prócz gonitw łowieckich, rozwijających się wówczas wpaniale, w XVII wieku w Anglji, za Karola I, w Newmarket powstają pierwsze wyścigi konne. Daje to szerokie pole do rozwoju tego szlachetnego sportu, który poczęty i rozwinięty w Anglji (I Derby z 1780 r.) przerzuca się na cały kontynent i wszędzie wyrabia zespoły sportowców, nie tylko zawodowców lecz i amatorów. Drożyzna i utrzymanie konia sprawia, że sport ten jest mniej dostępny dziś, niż przed wojną.

Po wielkim upadku i zaniedbaniu ćwiczeń fizycznych racjonalnych ze zwrotem ku naturze, który wprowadził romantyzm, zaczęła się nowa era dla gimnastyki. Mianowicie w 1793 r. Niemiec Jan Krzysztof Guts-Muths wydaje dziełko pod nagłówkiem: „Gimnastik", a potem inne o grach, zabawach i pływaniu. To dało początek racjonalnej gimnastyce.

Metodyczne ćwiczenia Guts Muths'a rozwija Fryderyk Jahn w Berlinie, gdzie ćwiczy na świeżem powietrzu młodzież i dorosłych, zakłada na prowincji związki, służące rozwojowi fizycznemu, z myślą patryjotyczną odrodzenia pognębionej przez Napoleona niemieckiej ojczyzny. Cwiczenia odbywają się konspiracyjnie, w ukryciu przed czujnem okiem kontrolerów francuskich, często po lasach, gdzie drzewa są jedynymi przyrządami gimnastycznemi (t. zw. folwarki Jahna).

Dr. Sobieszczański.

c. d. n.

O Historję Sokolstwa w Polsce.

Wydana w roku bieżącym Srebrna księga Gniazda Rożdzień Szopienice, zawierająca nader dokładne i szczegółowe dane o powstaniu, rozwoju i przeżyciach gniazda w okresie 25 lat jego

istnienia, przypomina nam, że dotąd nie posiadamy żadnej pracy a zakresu historji Sokolstwa Polskiego. Rozrzucone tu i owdzie po różnych wydawnictwach Sokolich dane o powstawaniu gniazd i rozwoju Sokolstwa są zbyt szczupłe i niepełne, aby mogły rościć sobie miano do nazwy historji Sokolstwa.

A jednak Sokolstwo istnieje w Polsce już przeszło 50 lat i jako jeden z przejawów życia narodowego podczas niewoli, jako nader ważny i stateczny czynnik walki przeciwko depresji duchowej narodu, przeciwko zwątpieniu o lepszej przyszłości i wynarodowieniu, powinno mieć swoją kartę w historji.

Sądzę, że najwyższy czas pomyśleć o tem. Pamiętajmy, że w bardzo wielu gniazdach, jak np. we wszystkich niemal gniazdach b. zaboru rosyjskiego, gdzie Sokół istniał konspiracyjnie. brak wszelkich materjałów piśmiennych, dotyczących powstania gniazda, jego rozwoju i ważniejszych faktów z jego życia. Tembardziej brak takich materjałów o działalności okręgów, a nawet ówczesnych Związków. Dziś jeszcze materjały te można dopełnić z pomocą ustnej tradycji, gdyż jeszcze żyje wielu członków, którzy byli przy narodzinach gniazda i cały czas brali udział w jego działalności. Za lat kilkanaście, gdy ich nie stanie, trudno będzie zdobyć jakiekolwiek dane.

Trochę dobrej woli, niewielki nakład pracy — a zebranie materjałów da się dość łatwo przeprowadzić. Przeirzenie protokułów Walnych Zgromadzeń i wynotowanie z nich potrzebnych dat i faktów nie jest znowu rzeczą tak uciążliwą. Tam, gdzie protokułów tych brak, kilku starszych druhów, dopomagając wzajemnie swej pamięci, łatwo mogą daty te i fakty ustalić.

Nie idzie tu przecież o literackie opracowanie przedmiotu. Luźne notatki, zawierające datę założenia gniazda, nazwiska założycieli, ich stanowiska społeczne, ilość członków w gnieździe w chwili założenia, okręg, do którego gniazdo przyłączone zostało, nazwiska prezesów i naczelników w chronologicznym porządku i przytoczenie w tymże porządku wszystkich ważniejszych faktów z życia gniazda, ilustrujących jego działalność, jego wzrost lub upadek, wystarczą w zupełności. Naturalnie, im więcej będzie tych danych i faktów, tem lepiej, ale i te trochę wiadomości dadzą już nam obraz życia i działań gniazda.

Zebrane w ten lub inny sposób materjały należałoby przesyłać do Przewodnictwa Związku, a ono już wynajdzie kogoś, kto połączy je w jedną całość i literacko opracuje.

Dołączenie wszelkich fotografji, szkiców, odznak i t. p. jest nader pożądane.

O ile rzucone przezemnie myśli znajdą uznanie i poparcie, materjały do historji Sokolstwa wkrótce zebrane być mogą. Chodziłoby jedynie o rozpowszechnienie tej myśli i w tym celu należałoby, sądzę, aby inne pisma Sokole odpowiedni apel do swych czytelników umieścić zechciały.

M. Terech.

Zawody Związkowe 1923 r.

Tegoroczne Zawody Związkowe odbyły się w dniach 8 i 9 września w Toruniu. Stanęło do nich 136 zawodników i zawodniczek, zakwalifikowanych przez Władze techniczne sokolskie, na zasadzie uzyskanych przez nich wyników w zawodach dzielnicowych. Grono Sędziów, Przewodnictwo Związku tudzież spora garść druhów i druhen, przybyłych w charakterze widzów z różnych okolic Polski, dopełniły liczbę Sokolstwa w tych dniach w Toruniu do 500 przeszło osób.

Należy z uznaniem podkreślić stanowisko, zajęte wobec zawodów sokolich przez wszystkie Władze miejscowe, administracyjne, wojskowe i samorządowe, tudzież przez obywatelstwo miejskie. Władze okazały tak w pracach przygotowawczych, jak podczas samych zawodów daleko idącą pomoc, obywatelstwo — serdeczną gościnność. Dekoracja miasta, zapewnienie kwater, udogodnienia żywnościowe, bezpłatne korzystanie z tramwajów—wszystko to dawało odczuć, że jesteśmy mile widzianymi gośćmi w Toruniu, a szereg kosztownych podarków, ofiarowanych przez miasto Toruń i jego obywatelstwo na nagrody honorowe dla zwycięzców w zawodach, tudzież osobisty współudział Władz i obywatelstwa w otwarciu zawodów w pohodzie do kościoła i w rozdaniu uroczystem nagród—świadczyły wymownie o zrozumieniu ważności i potrzeby narodowego wychowania fizycznego i o sympatji dla Sokolstwa.

Wyniki zawodów podajemy poniżej. Z wyników tych, jeżeli patrzeć na nie z punktu widzenia sokolego, możemy być zadowoleni, gdyż świadczą one, że praca sokola posuwa się naprzód. W zawodach tegorocznych, w stosunku do zeszłorocznych, widać znaczny postęp; nadto wszyscy zawodnicy i zawodniczki, nawet ci, którzy nie uzyskali nagród, wykazali jednak nieprzeciętną sprawność. Ze strony ściśle sportowej zawody przedstawiają się nieco gorzej, gdyż wyczyny naogół ustępowały osiągniętym w zawodach o mistrzostwo Polski w dn. 26 sierpnia, i tylko w kilku wypadkach były równe a nawet lepsze.

W zawodach tegorocznych widzimy znaczny udział druhen, co dowodzi, że ćwiczenia gimnastyczne i lekko-atletyczne zyskują coraz więcej zwolenniczek. Wyniki bardzo dobre. W skokach z rozbiegu druhny pobiły dotychczasowe rekordy polskie, a mianowicie: w skoku w dal — d-hna Lubecka z Warszawy (4 mtr. 43 cm.) i w skoku wwyż—d-hna Witkowska z Warszawy (1 mtr. 29,5 cm.)

Nagrodę przechodnią Okręgu Warszawskiego za bieg na przełaj zdobyła w tym roku drużyna pomorska (w roku zeszłym —Warszawa). Nagrodę przechodnią D-ha Kłosia za pięciobój sokoli zdobył d-h Karliński z Pomorza.

Po raz pierwszy odbyły się zawody w strzelaniu i w pływaniu; wyniki są zadawalniające.

Wyniki zawodów związkowych w Toruniu, w dn. 8 i 9 września 1923 r.

A. Zawody druhów.

BIEGI. **Bieg 100 mtr. — zawodników 21.**

1) Karliński — Pomorze — 12,1 sek.
2) Czwarnóg — Warszawa.
3) Drzewuszewski — Pomorze.

Oprócz nagród sokolich otrzymali: Karliński—kasetkę, dar Magistratu m. Torunia, Czwarnóg—dyplom, dar tegoż Magistratu.

Bieg 800 mtr. — zawodników 14.

1) Karliński — Pomorze — 2 m. 20,2 sek.
2) Chmiel — Warszawa.
3) Czapara — Pomorze.

Oprócz nagrody sokolej Karliński otrzymuje Obraz, dar Tow. Kupców m. Torunia.

Bieg rozstawny 4 × 100 mtr. — stają 2 drużyny.

Zwyciężyła drużyna pomorska, złożona z d-hów: Drzewuszewskiego, Armknechta, Matczyńskiego i Karlińskiego — 49,8 sek.

Oprócz nagrody sokolej otrzymuje 4 but. szampana, dar p. Grześkowiaka z Torunia.

Bieg na przełaj 3000 mtr. — stają 2 drużyny i trzecia po za konkursem.

Zwyciężyła drużyna pomorska, złożona z d-hów Dandelewskiego, Rejwera, Kraskowskiego i Grządziela—8 m. 50,2 sek.

Oprócz nagrody przechodniej Okr. Warszawskiego dla drużyny, pierwszy zwycięzca Dandelewski otrzymuje rzeźbę „Sobieski na koniu", dar gniazda Toruń.

SKOKI.

Skok wwyż z rozb. — zawodników 8.

1) Rokicki — Warszawa — 168 cm.
2) Majtkowski — Pomorze — 158 cm.
3) Karliński — Pomorze — 148 cm.

Oprócz nagrody sokolej Rokicki otrzymuje kosz cukrów, dar p. Damana z Torunia.

Skok w dal z rozb. — zawodników 14.

1) Rokicki — Warszawa — 601 cm.
2) Majtkowski — Pomorze — 586 cm.
3) Klarner — Warszawa — 580 cm.
Oprócz nagrody sokolej Rokicki otrzymuje zegarek, dar p. Bużego z Torunia.

Skok o tyczce — zawodników 5.

1) Czwarnóg — Warszawa — 305½ cm.
2) Majtkowski — Bydgosz — 300 cm.
3) Bełdziński — Pomorze — 298 cm.
Oprócz nagrody sokolej Czwarnóg otrzymuje kosz cukrów, dar p. Damana z Torunia.

RZUTY.

Rzut granatem — zawodników 6.

1) Knopkiewicz — Wielkopolska — 55,12 mtr.
2) Hoffman — Pomorze — 51,66 mtr.

Rzut dyskiem — zawodników 16.

1) Karliński — Pomorze — 32,29 mtr.
2) Weselik — Poznań — 29,66 mtr.
3) Biernacki — Poznań — 29,29 mtr.
Oprócz nagrody sokolej otrzymuje plakietę dar p. Smykały z Torunia.

Rzut oszczepem — zawodników 6.

1) Klarner — Warszawa — 40,88 mtr.
2) Biernacki — Wielkopolska — 35,62 mtr.
Oprócz nagrody sokolej Klarner otrzymuje popielniczkę marmurową, dar p. Smykały z Torunia.

Pchnięcie kulą — zawodników 7.

1) Knopkiewicz — Wielkopolska — 9,37 mtr.
2) Czwarnóg — Warszawa — 9,30 mtr.
3) Karliński — Pomorze — 9,29 mtr.
Oprócz nagrody sokolej otrzymuje Knopkiewicz saneczki, dar p. Malskiego z Torunia.

ĆWICZENIA NA PRZYRZĄDACH. (punktów 10).

Drążek — zawodników 12.

1) Majtkowski — Pomorze — p. 7.
2) Antonowicz — Warszawa — i
Smektała Wielkopolska — po p. 6.
3) Felchnerowski — Pomorze — p. 5½.

Poręcze — zawodników 13.

1. Czwarnóg — Warszawa i
Świątkowski — Pomorze — po p. 9½.
2. Majtkowski — Pomorze i
Smektała — Wielkopolska — po p. 9.
Oprócz nagrody sokolej otrzymuje Czwarnóg pudełko cygar, dar p. Mami z Torunia.

Kółka — zawodników 4.

1. Antonowicz — Warszawa — p. 9.
2) Klarner — Warszawa i
Hermanowski — Warszawa — po p. 8.
Oprócz nagrody sokolej otrzymuje Antonowicz pudełko cygar, dar p. Mami z Torunia.

Koń wzdłuż — zawodników 6.

1) Majtkowski — Pomorze — p. 9½.
2) Świątkowski — Pomorze — p. 8½.
3) Krasoń — G. Śląsk — p. 7.

Strzelanie — zawodników 21. (punktów 50).

1) Trojanowski — Poznań — p. 43, w czasie 1 m. 20 sek.
2) Zawadzki - Toruń — p. 40
3) Czerwiński — Toruń — p. 37.
Oprócz nagrody sokolej otrzymuje Trojanowski postument bronzowy, dar IV Okręgu Dzielnicy Pomorskiej.

Pływanie 1000 metr. z biegiem wody — zawodników 11.

1) Stańczyk — Warszawa, 11 m. 25,4 sek.
2) Sawicki — Pomorze.
3) Andrzejczak — Poznań.
Oprócz nagrody sokolej otrzymuje Stańczyk figurę bronzową, dar p. Smykały z Torunia.
W zawodach pływackich przeszkadzały zimno i duże fale.

Pięciobój Sokoli — zawodników 8.

1) Karliński — Bydgoszcz — p. 7.
2) Czwarnóg — Warszawa — p. 15.
Karliński zdobywa nagrodę przechodnią D-ha Kłosia, tudzież figurę bronzową, dar Korporacji Kupców m. Torunia.

B. Zawody Druhen.

Bieg 60 mtr. — zawodniczek 21.

1) Ułasiewiczówna — Warszawa — 8,8 sek.

2) Sadkowska — Warszawa — o dłoń w tyle.
3) Witkowska — Warszawa — o 1/2 mtr. w tyle.
Oprócz nagrody sokolej Ułasiewiczówna otrzymuje kosz cukrów, dar p. Skonieckiego z Torunia.

Skok w dal z rozb. — zawodniczek 22.

1) Lubecka — Warszawa — 443 cm.
2) Frydrychówna — Poznań — 418 cm.
3) Szmejchelówna — Pomorze — 400 cm.
D-hna Lubecka pobiła **rekord polski.**
Oprócz nagrody sokolej otrzymuje saneczki, dar p. Skalskiego z Torunia.

Skok wwyż z rozb. — zawodniczek 6.

1) Witkowska — Warszawa — 129 1/2 cm.
2) Sadkowska — Warszawa — 124 cm.
3) Brykówna — Pomorze — 124 cm.
D-hna Witkowska pobiła **rekord polski.**

Rzut — piłką zawodniczek 22.

1) Mądrzykowska — Kraków — 15,45 mtr.
2) Ułasiewiczówna — Warszawa — 15,39 mtr.
3) Kasprzakówna — Poznań — 14,96 mtr.

Równowaga — zawodniczek 25. (punktów 10).

1) Giernatowska — Poznań — p. 8.
2) Derensówna — Poznań i
Płaskowska — Pomorze — po p. 7.
3) Stroszejnówna — Pomorze p. 6 1/2.
Oprócz nagrody sokolej D-hna Giernatowska otrzymuje torebkę skórzaną, dar Kupców Samodz. m. Torunia.

Piłka koszykowa — stają 4 drużyny.

1) Toruń-Grudziądz — 9-0 (3-0).
2) Kraków-Poznań — 2-0 (3-0).
3) Poznań-Toruń — 5-0 (4-0).
4) Kraków-Toruń — 6-0 (3-0).
I-ą nagrodę sokolą tudzież Piernik toruński, dar p. Papińskiego z Torunia, przyznano drużynie Krakowskiej, II-ą nagrodę drużynie poznańskiej.

Kronika życia sokolego.

Marszałek Trąmpczyński do Sokolstwa b. zaboru pruskiego. Z powodu zbliżającego się czterdziestolecia powstania Sokolstwa na ziemiach b. zaboru pruskiego, Marszałek Senatu

Wojciech Trąmpczyński wystosował do sokolstwa list, którego zakończenie in extenso przytaczamy:

„W tych dniach jubileuszowych warto narodowi przypomnieć niespożyte zasługi Sokolstwa około utrzymania naszego narodowego stanu posiadania na Kresach Zachodnich.

Nie bezsensownemi konspiracjami, ale ciągłą a otwartą pracą nad swem materjalnem i kultnralnem podniesieniem społeczeństwo Kresów Zachodnich utworzyło niewzruszoną skałę, o którą się rozbijały wszelkie zakusy wynarodowienia.

Wy to byliście głównymi bojownikami w owej długoletniej tytanicznej walce narodów. Waszą mozolną pracą organizacyjną, — która u wrogów wzbudziła nietylko nienawiść, ale i szacunek, — zakreślaliście granice zachodniej dzisiejszej Polski.

Niechaj dziś w Wolnej Polsce praca Wasza nie ustaje, bo organizowanie narodu w wolnem Państwie równie jest potrzebnem, jak było w czasach niewoli.

Tej pracy Waszej: Szczęść Boże!"

Trąmpczyński.

Wizyta „Junaków". Trzej uczestnicy wycieczki bułgarskiej, jaka bawiła w połowie września w Polsce, a mianowicie: pp. Dymitr Łazow i Dymitr Andrejew, wiceprezesi Zarządu Związku Junaków bułgarskich, oraz D-r Mikołaj Tumperow, członek tegoż Zarządu, z upoważnienia i w imieniu swej organizacji złożyli w dn. 14 września wizytę Przewodnictwu naszego Związku. Przywieźli oni pozdrowienia od Junaków bułgarskich dla Sokolstwa Polskiego oraz zaproszenie na zlot ich, jaki ma się odbyć w maju roku przyszłego w Sofji. Goście bułgarscy żywo interesowali się stanem i rozwojem Sokolstwa naszego, kierunkiem naszych prac i metodą wychowania fizycznego i ze swej strony chętnie dawali wyjaśnienia o całokształtcie organizacji i stanie Junaka w Bułgarji.

Obozy sokole przysposobienia wojskowego. Zarząd Okręgu Warszawskiego zapoczatkował w roku bieżącym urządzanie sokolich obozów letnich przysposobienia wojskowego. Obóz taki urządzony został kosztem władz wojskowych w okolicach Dęblina, przy 36 pułku piechoty. Do obozu zapisało się 80 osób z pomiędzy młodzieży sokolej gniazd Warszawskich i po jednym Sokole z Kielc i Radomia. Z powodu choroby, zbyt młodego wieku i na własne żądanie usunięto z obozu w różnych czasach 13 osób, pełny przeto kurs wyszkolenia obozowego, trwający od 7 lipca do 21 sierpnia, t. j. 6 z górą tygodni, przeszło 69 uczestników. Komendantem obozu i kierownikiem ćwiczeń wojskowych był por. Marciniak, zastępcą jego i pomocnikiem ppor. Mackiewicz, kierownikiem ćwiczeń cielesnych — d-h Lachnik.

Należy z wielkiem uznaniem podkreślić troskliwą i serdeczną opiekę, jaką przez cały czas Władze Wojskowe, począwszy od Dowódcy 28 Dyw. piech. Jen. Norwid Neugebauera i Dowódcy 36 pułku piechoty, ppułk. Sawickiego do por. Marciniaka i ppor. Mackiewicza włącznie, otaczały naszych chłopców. To też ten 6-o tygodniowy pobyt w obozie, przy dobrem i dostatecznem odżywianiu, uregulowanym i dostosowanym do wieku rozkładzie zajęć dziennych, w doskonałych warunkach klimatycznych i zdrowotnych, wpłynął — po za wyszkoleniem wojskowem — nader dodatnio na stan zdrowia i rozwój cielesny uczestników.

Egzamin z ukończenia kursu złożyło 58 uczestników, w tem 4 celująco, a 10 bardzo dobrze. Zawody lekko-atletyczne, stanowiące egzamin nabytej sprawności cielesnej, dały wyniki zupełnie zadawalniające.

W dniu 16 września miała miejsce uroczystość wręczenia uczestnikom obozu świadectw egzaminacyjnych tudzież dyplomów za zwycięstwa w zawodach.

Wszystkie gniazda Okręgu Warszawskiego z Władzami Okręgowemi na czele wraz z kompanją uczestników obozu pod bronią przy dźwiękach marsza, granego przez orkiestrę wojskową, wkroczyły na boisko na Dynasach, gdzie oczekiwały Władze Sokole Dzielnicowe i Związkowe, Władze Wojskowe i licznie zgromadzeni rodzice i publiczność. Świadectwa i dyplomy wręczył uczestnikom Dowódca D. O. K. Warszawa Jen. Konarzewski, w asystencji jen. Pogorzelskiego i Norwid Neugebauera, ppułk. Sawickiego i innych, poczem Sokolstwo z kompanją obozową na czele przedefilowało przed Władzami.

Próba tworzenia sokolich obozów przysposobienia wojskowego dała wyniki zupełnie dobre. Należy zatem zalecić wszystkim Okręgom naszym, aby w roku przyszłym przystąpiły do urządzania takich obozów dla swej młodzieży i członków. Należy jednak zawczasu porozumieć się z właściwym D. O. K. co do czasu, miejsca i warunków utworzenia obozu i dość wcześnie powiadomić o zapisie członków i młodzież, przyczem Władze Okręgowe winny rodzicom i chlebodawcom tej młodzieży wyjaśnić korzyści tak zdrowotne, jak i rozwojowe, płynące dla niej z pobytu w obozie.

Przysposobienie wojskowe młodzieży. Na zakończenie prac w obozach przysposobienia wojskowego na terenie D. O. K. Krakowskiego odbyły się zawody lekkoatletyczne w dn. 12 sierpnia w Rytrze i w dn. 15 sierpnia w Hermanicach — Ustroniu. Wyniki zawodów następujące:

Bieg 100 mtr.	—	11 2 sek.	—	12,4 sek.
Skok wwyż	—	140 cm.	—	148 cm.
Skok wdal	—	555 cm.	—	534 cm.

Skok o tyczce	—	245 cm.	—	235 cm.
Rzut dyskiem	—	25,68 mtr.	—	27,50 mtr.
Rzut oszczepem	—	35,10 mtr.	—	34,22 mtr.
Rzut granatem	—	—	—	49,40 mtr.

Pierwsze liczby dotyczą zawodów w Rytrze, drugie zawodów w Hermanicach. Wyniki nie nadzwyczajne, lecz świadczące o dość dużem wyrobieniu zawodników. Zawody ściągnęły liczną publiczność, przeważnie z pomiędzy rodzin i znajomych uczestników obozów. Zawody takie, oprócz znaczenia wychowawczo-sportowego, popularyzują ideę wyćwiczenia cielesnego w szerokich warstwach ludności i tem oddają duże usługi sprawie wychowania fizycznego.

mt.

Warsztaty sportowe D. O. K. I w Warszawie wyrabiają szable i florety fechtunkowe dla potrzeb wojskowych. Stowarzyszenia wojskowo-wychowawcze, a więc i Sokół, mogą nabywać rzeczone szable i florety po cenach wojskowych, lecz wyłącznie za pośrednictwem Przewodnictwa Związku, do którego należy kierować wszelkie w tej sprawie zapotrzebowania.

mt.

Ulgi kolejowe. Przewodnictwo Związku otrzymało w pomienionej sprawie pismo Ministerstwa Spraw Wojskowych, które tu w całości podajemy:

Ministerstwo Spraw Wojskowych
Sztab Generalny
Oddział III.
L. 9789 / P. R.
Ulgi w przejazdach kolejowych.

Warszawa, dn. 12 IX. 1923 r.

Do Towarzystwa „Sokół"
Miodowa 14
w miejscu.

W myśl wniosków D. O. K. i Zarządów Stowarzyszeń, M. S. Wojk. wystąpiło do Ministerstwa Kolei Żelaznych z projektem uregulowania sprawy przejazdów instruktorów i zawodników organizacji przysposobienia wojskowego.

W odpowiedzi otrzymano pismo którego odpis przesyłam do wiadomości.

Szef Oddziału III Szt. Gen.
(na urlopie)
wz. (—) *Koc.*
P. O. C.
Ppułkownik p. d. Szt. Gen.

Ministerstwo Kolei Żelaznych
Departament III.
Wasza data 16/VII 23. L. 8427/P. R.
Nasza L. dg. III/Ou 9077/23.
W sprawie ulg kolejowych

Odpis.

Warszawa, dn. 21 lipca 1923 r.

Do Ministerstwa Spraw Wojskowych
w miejscu.

Uczestnicy zawodów strzeleckich, przy przejazdach grupami, co najmniej osób 30, mogą korzystać z ulgi taryfowej, która weszła w życie z dniem 1 lipca r. b. (Dz. Ust. R. P. z 1923 № 63 poz. 494), ustalającej opłaty za przejazd klasą III według taryfy klasy IV, co stanowi 33%-ową zniżkę ceny biletu klasy III.

W celu uzyskania powyższej ulgi, należy się zwrócić do tej Dyrekcji Kolei Państwowych, w której obrębie leży stacja wyjazdu.

Dalej idących ulg Ministerstwo Kolei Żelaznych ze względów zasadniczych, jak również z uwagi na przeprowadzoną sanację Skarbu Państwa, udzielić nie może..

wz. Dyrektor Departamentu
(—) podpis nieczytelny.

Motywy Ministerstwa Kolei Żelaznych nie są zbyt przekonywujące. Nie możemy głównie pojąć jakie to „zasadnicze względy" przeszkadzają w udzielaniu większych zniżek kolejowych. W innych państwach te „zasadnicze względy" widocznie nie istnieją lub są inaczej pojmowane, skoro tam Stowarzyszenia gimastyczne i sportowe, a szczególniej należące do t. zw. stowarzyszeń wojskowo-wychowawczych, korzystają z daleko dalej idących ulg i udogodnień przy przejazdach kolejami. *mt.*

W Gdyni i w Pucku założono w roku ubiegłym Gniazda Sokole, pierwsze Gniazda nad morzem polskiem.

Placówki to nader ważne i musimy dołożyć wszelkich starań, aby mogły one rozwinąć się i stanąć silnie na straży polskości na naszej granicy morskiej.

Gniazda te nie są zamożne, a dla swego rozwoju muszą posiadać własne, jeżeli już nie gmachy, to przynajmniej boiska. Ze względu na ważność tych placówek nadmorskich powinniśmy wszyscy przyjść im z pomocą.

Niech więc wszystkie gniazda zarządzą u siebie dobrowolną zbiórkę na rzecz budowy boisk w Gdyni i Pucku. Niech każdy Sokół złoży na ten cel swój datek—a zbiorą się sumy.

Fundusze zebrane należy przesłać do „Przeglądu Sokolego" na konto P. K. O. № 3852 z zaznaczeniem, na które gniazdo wiele się przeznacza.

Odpowiedzialny za Redakcję: **Inż. Michał Terech.** Redaguje: **Komitet.**

Druk. J. Leśniewski dawn. W. Kr[illegible]sch w Warszawie, Nowogrodzka 78.